

Buy NothingDay!

Można się śmiać, nie potrafią nie wydawać pieniędzy. Istnieje nawet uzależnienie od zakupów, czyli zakupoholizm.

Kocham zakupy. Ponad wszystko, absolutnie!...

Sobota! Sobota to doskonały czas na zakupy! A już w szczególności **ostatnia sobota listopada** – w końcu zima niebawem, konieczność nabycia kolejnej, 324567890 z kolei pary zimowych butów (pomijając fakt, że ok. 87% z dotychczasowych posiadanych, 'wylowionych' za superhipermegaokazyjną cenę – bo obniżka -30% to aż grzech było nie kupić... - nie miało jeszcze okazji ujrzeć światła dziennego). Pędzę na złamanie karku do centrum handlowego, wbiegam (nie wjeżdżam po ruchomych schodach – o linię trzeba dbać!), na ślepo biegnę do H&M (wszak rozkład sklepów w galerii znam na pamięć, a częstotliwość przeprowadzania tu transakcji mogłaby zasugerować, że

tu mieszkam) z nadzieją, że pojawiły się już bannery zwiastujące wielkie promocje kolekcji jesiennej i... I SKLEP JEST ZAMKNIĘTY!!! Jakim prawem?! Kto i dlaczego?! Przecież ja MUSZĘ KUPIĆ nowe buty! Jestem w szoku, stoję jak wryta w posadzkę przed wejściem i oczom nie wierzę! **'NIE! To niemożliwe! Co to za absurd?!'** – majestatyczny napis na żółtej tabliczce głosi, że sklep dziś nieczynny z uwagi na **Dzień Bez Zakupów**. Paranoja. Zdenerwowana do granic możliwości biegam po centrum handlowym i serce mi się kraje, wszędzie te koszarne karteczki...

Koleżanko, kolego, szanowny nauczycielu, pracowniku szkoły – czytelniku naszej gazetki!
Po czym poznać, że masz problem?

To proste: **nie potrafisz w markecie czy galerii trzymać się listy zakupów i wydajesz pieniądze ponad miarę i rzeczywiste potrzeby.**

Ale to duże uproszczenie. W rzeczywistości kontrolowanie wydatków jest olbrzymim problemem dla wielu osób. Dla zakupoholika zakupy są tym, czym alkohol dla alkoholika, a narkotyki dla narkomana: mają dać chwilowe ukojenie nerwów, zastąpić konkretne braki w życiu. Zrobienie zakupów daje takim ludziom wrażenie spełnienia, ulgi. Niedługo potem jednak poczucie pustki, niepewności i smutku powraca...

Pojawia się pytanie, gdzie przebiega granica między zwykłym kupowaniem - niewinną czynnością wykonywaną przez większość ludzi, a natręctwem kupowania?

Dla większości uzależnionych osób jest to forma nagrody, pocieszenia i środek poprawiający nastrój, rozładujący napięcia i frustracje. Kompulsywne zakupy ruinują życie społeczne, rodzinne, finanse i relacje międzyludzkie osoby uzależnionej"- przeczytałam ostrzeżenie na stronie jednego z ośrodków terapii. I zapewne stąd idea amerykańskiego **Buy Nothing Day**, czyli **Dnia Bez Zakupów**. W Europie wypada on w ostatnią sobotę listopada, a w USA w piątek po Święcie Dziękczynienia. Jak się świętuje? Otóż... odpuszczając sobie jakiegokolwiek zakupy! W zamian można pójść z przyjaciółmi do kina, na basen albo po prostu na spacer.

W Polsce będziemy to święto obchodzić ósmy raz

(zaczęło się w 2003 r. w kilku miastach: Gdańsku, Łodzi, Warszawie – wielkie brawa dla nich!).

Czy pomysł na takie święto przyjmie się w Polsce? Przecież soboty to od lat dni, w których galerie i markety mają największe obroty, a klienci odwiedzają je tysiącami...

W tygodniu wielu z nas nie ma czasu na dłuższe, przemyślane zakupy. Weekend daje taką szansę.

Poszperałam nieco w sieci i wyczytałam, że wszystkiemu jest winna: **DOPAMINA!**

Dopamina to neuroprzekaznik wytwarzany w centralnym układzie nerwowym. Odpowiada za uczucie przyjemności, co sprawia, że ktoś chce ponownie wykonywać czynność „dającą” poczucie szczęścia - w tym wypadku iść na następne zakupy... cóż, niepodważalny fakt – ponoć badania wykazały, że w przypadku natręctwa zakupów również następuje intensywne wydzielanie dopaminy po dokonaniu zakupów. Przewaga osób chorych na zakupoholizm to jednak bezapelacyjnie – kobiety. Słabość do torebek, w moim wypadku - zegarków czy poprawienie sobie humoru nowym ciuchem to jeszcze nic złego. Jednak jeśli zakupy stają się jedną z najważniejszych kwestii w życiu, determinują nasz budżet - są niebezpieczne. A gdy jest się tego świadomym - pierwszy krok do wyjścia z nałogu został wykonany!

I ja wiem, jestem w pełni świadoma, że nawet miłość jesteśmy w stanie spotkać na wyprzedaży – tak jak spotkała Rebecca Bloomwood z filmu 'Zakupoholiczka', ale błagam, przystopujmy czasem i nie zabijajmy się w drodze do kasy:-D

zdrowka i udanych, przemyślanych zakupów życzy Nina :]



1. Dzień wszystkich Świętych - dzień wolny od zajęć.
3. kolejny z meczy w Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora Gimnazjum, swoje umiejętności porównała klasa 2c z 3a (0:3.)
5. następny mecz, tym razem przeciwko sobie zagrały 1b z 1c (2:9)
8. w tym dniu standardowo na hali sportowej podczas długiej przerwy odbył się kolejny 'popis' umiejętności w zakresie piłki nożnej :D zagrały klasy 1a z 2c (0:5)
10. kibice mieli co robić, mecz klas 1b z 2a (0:8) ;]
11. Narodowe Święto Niepodległości. Ten dzień jest wolny od zajęć a więc mogliśmy sobie dłużej pospać :D Nie licząc osób, które wzięły udział w XIV Rajdzie Niepodległości. Mieliśmy do przejścia 4 kilometry z miejscowości Piekło (zabawna nazwa miejscowości :D) do Sielpi.:) na miejscu było ognisko, zjedliśmy kiełbasę i wypiliśmy ciepłą herbatkę. Następnie odbył się krótki występ uczniów ze szkoły podstawowej i naszego gimnazjum, pod opieką pani Grażyny Szafińskiej. Po występie było losowanie upominków i wręczenie odznak.
12. Kolejny dzień wolny od zajęć :D
15. odbyła się akademia z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Wystąpiły klasy 2b i 2c pod pilnym okiem pani Katarzyny Jakóbczyk oraz szkolny chór (dziewczyny z klasy 1b i 3a) pod opieką pani Grażyny Szafińskiej.
16. po kilkudniowej przerwie kolejny mecz, tym razem klasy 1b z 3c (0:3).
17. odbył się bardzo ciekawy mecz, padło wiele bramek i kibice dali czadu :D zagrała klasa 2c z 2b (0:8)
18. na hali sportowej odbyły się szkolne zawody w tenisie stołowym. Oto najlepsza trójka chłopców tego turnieju: I miejsce Łukasz Nowak (3a), II miejsce Damian Nowak (również z 3a) a III miejsce zajął Maciej Mamrot (3d). W zawodach brały udział także dziewczęta, oto najlepsze: I miejsce Agata Natkańska (2a), II miejsce Kamila Stańczyk (3c) a III miejsce zajęła Angelika Lenart (1d)
19. kolejne spotkanie z muzyką, tym razem głównym tematem był taniec flamenco.
19. I znowu na długiej przerwie spotkaliśmy się aby kibicować w kolejnym meczu w którym zmierzyły się klasy 1c z 2a (1:0).
19. Po zajęciach lekcyjnych odbył się wyjazd do Piotrkowa Trybunalskiego do kina Helios. Uczniowie zasiedli w wygodnych fotelach i pełni zaciekawienia obejrzeli pierwszą część zekranizowanego siódmego tomu książki o przygodach Harrego ("Harry Potter i Insygnia Śmierci"). Film przypadł naszym uczniom do gustu, którzy po skończonym seansie mieli trochę czasu dla siebie alby pochodzić po sklepach i 'opróżnić portfel' :D
20. Muzyka i Poezja na Romańskim Szlaku - rajd "Złota Jesień w Stajni Artystycznej Marcinków". Przeszliśmy kilka kilometrów, posłuchaliśmy co pani miała ciekawego do powiedzenia o koniach arabskich, potem dzieciaki ze szkoły podstawowej miały okazję pochwalić się swoimi zdolnościami recytatorskimi, następnie chór zaśpiewał kilka piosenek. Potem ognisko a więc zjedliśmy kiełbasę i wypiliśmy herbatę. Po tych przyjemnie spędzonych chwilach czekała nas czterokilometrowa droga powrotna do szkoły
23. Po kilku dniach odpoczynku znów na długiej przerwie wróciliśmy na halę sportową na kolejny mecz, aby kibicować tym razem klasom 1a i 2b, którego wynik wyniósł aż 11-0 dla uczniów z 2 klasy.
24. Powiatowe zawody dziewcząt w tenisa stołowego. Dziewczęta z naszej szkoły zajęły II miejsce, dzień później, 25 reprezentacja chłopców popisała się wspaniałą grą zajmując I miejsce. Należy podkreślić, że oby dwie grupy dostały się do zawodów rejonowych, reprezentując nasz powiat. Gratulujemy i życzymy powodzeń na kolejnym etapie zawodów.:)
25. Odbył się w naszej szkole Dzień Pluszowego Misia. Uczeń, który przyniósł w ten dzień misia był zwolniony z pisania kartkówki oraz pytania na lekcjach :D, fajna sprawa szkoda tylko, że tylko raz do roku jest taki dzień ;P
Po południu, zrzuciwszy w domu plecaki wypchane książkami, wróciliśmy szybko do szkoły aby odstresować się na dyskotecę andrzejkowej. Zdjęć ze wspólnej zabawy szukajcie na stronie o Andrzejkach.
Ania

pozdro dla Ninki od wielbiela.

od dziuni wiesz że dla ciebie =)

Pozdrowienia dla Mileny, Ani Szelağ, Asi, Beti i Kasi od Mileny:*

Pozdro dla całej klasy IIIa. :D **pozdrowienia dla księdza Damiana D. od IIIc. =)**

Dla Jaroszego od Jerzego.! KC bejbe<3

Pozdrowienia dla kibiców WIDZEWA od wielbicielek xD RZĄDZICIE! <3

pozdro dla Teodozjusza N. - tajemnicza wielbiela. KC:*

Pozdrowienie dla chłopaków z IIIa. buziaki:*

Pozdrowienia dla Eweliny z IIIa od wielbiela:*

Pozdrowienia dla pierwszej potrójnej ławki z IIa, dziewczyny jesteście mega.!

pozdrowienia dla scenarzysty z IIa.

pozdrowienia dla Mileny, Ani Szelağ, Asi, Beti i Kasi od Marleny:*

Oj morda! Przeginasz Pałę! Dostaniesz za to w "Mordę" . Ja nie żartuję!

pozdro dla Ani od Adama.

Kto przesyła pozdro dla IIIa? - To pewnie JERZY!

pozdrowienia dla Roberta Sz, Łukasza N, Tomka G, Michała B, Arka Z

od koleżanek :D :*

pozdro dla całej IIIA.! My rządzymy!!!

pozdro dla Edka od mamy<3 kocham Cię synku<3

pozdro dla mamy od Edka<3 kocham Cię mamusiu<3

pozdrowienia dla Mordy od pana mordy! Gościu jesteś GIGA.! =)

IIIa jest boska!!! We Are The Champions!

pozdro dla Ani, Frolzena i Angeli od Ewy<3

Jak zachowywać się na szkolnej świetlicy... czyli regulamin w skrócie.

Każdy z nas zapewne codziennie bywa na świetlicy, wszak jest to miejsce, w którym możemy się trochę oderwać od lekcji.

Jednak czy wiemy, jak należy się tam zachowywać? Postanowiłam przybliżyć wszystkim zasady, jakie obowiązują nas, gdy przebywamy na świetlicy.

Przede wszystkim należy pamiętać o kulturalnym zachowaniu. Nie przeklinajmy, nie róbmy z siebie dzikich stworzeń. Ja wiem- w regulaminie jest zapisane, że mamy prawo do wyrażania swoich myśli i poglądów, ale róbmy to w sposób zyczliwy.

Pisząc ten artykuł studiuje zasady i nie dostrzegam jednego znaczącego punktu, a mianowicie

ZAKAZ SIADANIA NA STOLIKACH!

Czy jest w szkole choć jedna osoba, która nigdy nie zła-mała tego punktu? Nie ma? Tak, wszyscy narzekają, że ten zakaz istnieje, ale stoliki mogą się zara-wać pod naszym ciężarem, a on wcale taki mały nie jest, biorąc pod uwagę to, że często odwiedzamy sklepik szkolny... Tak, tak, ja też jestem jedną z tych osób, które często słyszą „Proszę zejść ze stolika!” Ale wiem, że tak nie wolno i staram się odzwyczajać się od zastępowania krzesła stolikiem (:



Kolejnym punktem regulami-nu jest obowiązek dbania o czystość, ład i porządek. Nie zostawiamy po sobie papierków, pamiętajmy o wsuwaniu krzesłek, które nie jest brudne od razu chętniej się przebywa. Zresztą zabierając ze sobą śmieci, pomagamy paniom woźnym a to jest dobry uczynek (:

Pomoc młodszym i słabszym, następna zasada, czyli jeśli widzisz kolegę borykającego się ze swoim zadaniem domowym - nie czekaj! Pomóż mu, zachowaj go od słabej oceny. Zostań bohaterem w swojej szkole.

Jako że mamy już te „naście” lat, powinniśmy być odpowiedzialni za swoje postępowanie i taki jest kolejny punkt. Jeżeli coś zniszczymy, przeszkrobimy mamy obowiązek się przyznać. Nikt nie lubi krętaczy.

I tak oto doszliśmy do końca. Starajmy się przestrzegać tych wszystkich zasad, a każdemu będzie żyło się lepiej. Pamiętajmy przy tym, że nasze drogie panie świetliczanki będą miały mniej zdarte gardło (:

lza

POZDROWIENIA

Pozdrowienia dla Ewy, Martyny, Angeli i Frizbi od Ani<3
pozdro dla wszystkich imprezowiczów % % :D
pozdro dla ŻALOLOLA z IIIa.
(Ł.N.) :D

Gorące pozdrowienia dla Kondzia od wielbicielek<3.! :*

Łapa! I lof you!

pozdrowienia dla dziewczyn z IIIa od Frizbi;]
pozdrowienia dla Beti od Fruzi za udostępnienie telefonu (:

serdeczne pozdrowienia dla Frizbi od mai:*

serdeczne pozdrowienia dla Darka Kucharskiego z IIa ;]

pozdrowienia dla Ani Szeląg od Ewy B., Asi S. i Kasi M. :*

pozdrowienia dla ewy od angeli ii tygrysa, który stracił oko w bitwie pod Grunwaldem<3

pozdrowienia dla Asi S., Kasi M. i Ewy B. z IIIc od Ani Sz. :*

IIIa rządzi!! My wymiatamy!

Inni niech się chowają "Ja tobie mówię, mówię, a ja najlepsza dziunia w klubie"

wiesz o co cho xD
pozdro dla IIIa od IIIa!

pozdrowienia dla Marleny, Mileny i Asi z IIIa od Ani:*

gorące pozdrowienia dla fajnego i miłego kolegi od koleżanki:)

pozdro dla mai od Frizbi. =)
pozdro dla fajnych chłopców z naszej szkoły:D

pozdro dla grybka od grybiarza. Idziesz ze mną na grybobranie? :D

Legia to żal.! :)

Pozdrowienia zbierała dla was Ania

Tuśka zaprasza...



Dzień postaci z bajek



Każdy z nas był dzieckiem i każdy z nas miał swoją ulubioną postać z bajki. Zawsze śledził losy bohatera i miał jakieś gadżety z owego filmu. Nawet czasem upodabniał się do niego. Teraz większość ludzi wypiera się, że ma swoją ulubioną postać bajkową. To przecież żaden wstyd. Niepotrzebnie chowamy się po kątach, bo przecież każdy lubi bajki. Nikt z nas na pewno nie zapomni kultowej Myszki Miki lub Kaczora Donalda. Z radością towarzyszyliśmy ich przygodom. Gdy seans przed telewizorem się skończył wołaliśmy jeszcze, a teraz każdy się wstydzi, sama nie wiem dlaczego. Dzięki bajkom poznawaliśmy świat, zaczęliśmy odróżniać dobro od zła.

Zawsze mieliśmy dobry humor a teraz oglądając różne programy, patrząc na reklamy z zapowiedziami, uśmiechamy się pod nosem, a gdy się da, wyganiamy całą rodzinę na spacer zostajemy w domu i oglądamy na dobranoc Smerfy :). Tak więc w dniu postaci z bajek choć raz nie wstydzimy się tego, że lubimy Smerfy, Myszkę Miki, Kaczora Donalda i Gummisie.



Marta

Światowy Dzień Pocałunku.
Całowania nigdy dość!

Wicie jaka jest druga najlepsza czynność jaką można zrobić z ustami? Uśmiechnąć się! A pierwsza? Oczywiście, że dać buziaka!

Witam. :) Wybrałam jeden z najciekawszych i najprzyjemniejszych tematów jakie mogą być :) Więc mam nadzieję, że będzie podobał się Wam mój artykuł. Mowa jest tu o " **Dniu POCAŁUNKU** ". Dzień ten obchodzimy 28 listopada. Bardzo łatwa data do zapamiętania :D. Każdy człowiek na tej Ziemi ma pewnie do tego dnia szczególny sentyment, ale oczywiście, jak wie niejedyn z nas, to święto jest obchodzone i, że w ogóle taki dzień istnieje :P. Ja jak to ja, z cieka-

wości spytałam niektórych koleżanek "Czy wiedzą kiedy obchodzimy "Dzień Pocałunku"?" Ich odpowiedź była krótka: "nie". Szczerze mówiąc, sama nie wiedziałam, że takie "święto" istnieje. Ciekawostka: Półminutowy pocałunek spala aż 50 kalorii :D Normalnie człowiek wylewa siódme poty na siłowni lub stosuje restrykcyjne diety, a tu proszę 50 kalorii bez żadnego wysiłku ;P. Ale jak to mówią, nie każdy lubi się całować lub dostawać kisiki (ale to



tylko jednostki). Gdyż z całowaniem jest jak z cukierkami, nie każdy musi je lubić:-D, ale to też sporadyczne przypadki.

Zauważyłam, że "Dzień Pocałunku" niektóre osoby celebryją na co dzień, a więc single bądź singielki nie zazdrościcie takim osobom, lub nie załamujcie się z tego powodu, buziaka

można przecież dostać od każdego, na przykład od Babci:-D, wiem, wiem to nie to samo co od osoby, którą się bardziej lub, ale zawsze to coś :-D.

Całowanie nie jest zachowaniem wyłącznie ludzkim, ale też u wielu zwierząt naczelnych zaobserwowano podobne zachowania. :D

Klaudia

Jak wiecie, od początku nowego roku szkolnego w naszej szkole zostało zatrudnionych kilku nowych nauczycieli. Jednym z nich jest ks. Damian Drabikowski, który od pierwszych lekcji religii pozyskał dużą sympatię wśród wszystkich uczniów. Chcąc dowiedzieć się czegoś więcej o nowym katechecie, przeprowadziłam wywiad w którym możecie przeczytać m.in. o pierwszych ważnych decyzjach naszego kapłana.

1. J. Skąd ksiądz pochodzi ?

Ks.D Moja miejscowość rodzinna położona jest w dolinie rzeki Kamiennej, jej nazwa nie pochodzi od samochodów które tam były produkowane lecz od kuźni, kopra stała tam już za czasów rzymskich, najstarsze wzmianki mówią o kuźni u Starzecha stąd nazwa mojej rodzinnej miejscowości Starachowice w skrócie TST.

2. J. Czy od dziecka wiedział ksiądz, że zostanie kapłanem, czy była to jakaś nagła decyzja ?

Ks.D Na pewno nie była to nagła decyzja. Decyzji dotyczących swojego życia nie podejmuje się nagle, ale trzeba je dokładnie przemyśleć rozważyć wszystko. Może są osoby które chcą zostać księżmi od dziecka ale jak sięgam pamięcią zawsze chciałem być policjantem, a później kierowcą wielkiej ciężarówki. Powiem więcej byłem nawet studentem politechniki świętokrzyskiej przez krótki okres, całe 3 miesiące. Ale wstąpiłem do seminarium i zostałem księdzem.

3. J. Czy jest to księdza pierwsza parafia ?

Ks.D Nie. Trzecia z kolei.

4. J. To może niech ksiądz wymieni te parafie w których ksiądz pracował ?

Ks.D Pierwsze 4 lata mojego kapłaństwa spędziłem pracując w SzydłóWKu koło Szydłowca. Następne 14 miesięcy pracowałem w Wierzby. A w sierpniu bieżącego roku ks. biskup ordynariusz skierował mnie do pracy w parafii Żarnów.

5. J. A czy ma ksiądz rodzeństwo ?

Ks.D Mam rodzeństwo. Młodsza siostrę tylko (śmiech).

6. J. Czy podoba się księdzu w naszej szkole ?

Ks.D Tak.

7. J. Czym się ksiądz interesuje ?

Ks.D (Śmiech) Wieloma rzeczami. Nie mam sprecyzowanego jednego hobby. Trochę sportem, trochę muzyką i filmem. Lubię wziąć również aparat fotograficzny iść na spacer i porobić zdjęcia.

8. J. Czy może miał ksiądz chwile zwątpienia będąc w seminarium ?

Ks.D Może nie zwątpienia ale zastanowienie. Np w małżeństwie ktoś wstępuje w związek małżeński i też ma chwile zastanowienia się czy dobrze robi. Człowiek się zastanawia cały czas nad swoim wyborem, którego dokonał lub którego dokonuje. Będąc w seminarium przyszły ksiądz może jeszcze wybierać czy chce tam zostać czy też nie. Przecież nie jest powiedziane, że ten kto wstępuje do seminarium musi

zostać księdzem.

9. J. To jak Ksiądz by porównał życie przed Kapłaństwem i teraz ?

Nigdy się nad tym nie zastanawiałem i nigdy nie porównywałem. Tamte lata nie zostały wyrzucone do kosza zostały przyjaźnie znajomości, koledzy koleżanki. Nie ma co porównywać tam były inne czasy i inne zajęcia, i teraz są inne czasy i inne zajęcia i obowiązki.

10. J. Jakiej muzyki Ksiądz słucha ?

Ks.D (Śmiech) Różnej to zależy od nastroju.

11. J. A czy to znaczy że Ksiądz słucha też Metalu ?

Ks.D Też, dlaczego nie. Metalu też słucham. Na pewno młodzież nie słyszała o takich zespołach jak: Black Sabat, Sepultura, Metalica, TSA i innych mających ostre metalowe brzmienia.

12. J. Czy Ksiądz pojawia się w takich miejscach jak np. dyskoteka, kawiarnia ?

Ks.D Na dyskotekach nie!! Ale w dobrej kawiarni przy dobrej kawie, a przede wszystkim dobrze podanej lubię posiedzieć. Ale w takiej kawiarni musi też być odpowiednia atmosfera tzn. niesamowity indywidualny wystrój i muzyka najlepiej grana na żywo.

13. J. Czy może Ksiądz w takim razie wymienić podstawowe wartości w życiu Księdza ?

Ks.D Główną i najważniejszą wartością w moim życiu jest Bóg. On jest na pierwszym miejscu. Jak mówi nasze polskie przysłowie "Jeśli Bóg na pierwszym miejscu to wszystkie inne rzeczy są na właściwym miejscu".

14. J. Ulubiony film księdza?

Ks.D Nie mam takiego. Powiem ogólnie, lubię dobre kino.

15. J. To może ulubiony cytat ?

Ks.D Nie mam też jakiegoś ulubionego cytatu. Ale wczoraj gdzieś wyczytałem że "Człowieka podtrzymuje miłość i radość". Myślę że ten cytat jest w jakiś sposób głęboki. Ale nie mam jakiegoś wybranego cytatu, filmu ani rodzaju muzyki. ale to wcale nie znaczy że czegoś nie lubię.

16. J. Słowo na koniec ?

Trudno jest powiedzieć coś na koniec, ale mam nadzieję iż ten wywiad przybliży moją osobę czytelnikom gazetki szkolnej. Życzę wszystkim wszystkiego najlepszego. Pamiętajcie, iż jesteście ludźmi, którzy są kochani przez Boga, który nigdy nas nie opuszcza i jest zawsze przy nas, mimo tego, że my



Foto: Nina



Aparat fotograficzny z ludzkiej czaszki!

Dobry **aparat fotograficzny** to fajna sprawa. Kieszonkowa cyfrówka, profesjonalna lustrzanka, miliony megapikseli i zdjęcia doskonałej jakości - tak to mniej więcej teraz wygląda.

Rzeźbiarz *Wayne Martin Bleger* doszedł jednak do wniosku, że nowoczesne technologie pozbawione są duszy.

A gdzie jej szukać, jak nie w człowieku? Na zdjęciu widzicie aparat nazwany "Trzecim Okiem". Rolę obudowy pełni tutaj 150-letnia **ludzka czaszka**. W środku zainstalowana jest kamera otworkowa, czyli pierwowzór aparatu fotograficznego. To jeden z **najprostszych przyrządów optycznych**, za pomocą którego możemy uzyskać rzeczywisty obraz.

Nie ma miejsca na obiektyw, lampę błyskową i inne udogodnienia.

Pstrykasz i już. Zdjęcia nie są może najlepszej jakości i niewiele można na nich dostrzec, ale o to w tym wszystkim chodzi. Pasjonaci tej techniki twierdzą, że to **najwierniejsze odwzorowanie rzeczywistości**.

Trochę niewyraźne, ale intrygujące :)



Nina

T-shirty do zjedzenia?! :O



można się przekonać dopiero po rozpakowaniu).

Z główki kapusty pekińskiej wyciągamy t-shirt z soczyście zielonym nadrukiem tuż przy szyi, a z torebki z pieczywem - koszulkę z trzema nadrukowanymi chrupiącymi bagietkami. Na razie produkt jest w sprzedaży jedynie w *Tajlandii (a szkoda!)*, ale pomysł jest na tyle ciekawy, że osobiście chętnie zobaczyłabym coś podobnego w polskich sklepach.

Wbrew pozorom, na zdjęciu powyżej nie są przedstawione artykuły spożywcze!

Zapakowana kapusta, wołowina, bagietka i napój to tak naprawdę **świetnie przemyślane koszulki**. W opakowaniach imitują produkty, do których nawiązuje wzór, jaki na nich znajdziemy (ale o tym

Nawet jeśli nie bylibyśmy przekonani co do samego wzoru koszulki, to już sam fakt jej **zapakowania** sprawia, że warto coś takiego mieć lub komuś sprezentować. :)

Nina

ZWIERZĘTA TEŻ CZUJĄ BÓL

Ostatnimi czasy coraz częściej słyszymy w mediach o złym traktowaniu zwierząt. W naszym kraju istnieje organizacja walcząca z tym zjawiskiem i jest to Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Zostało ono założone 1 listopada 1864 roku - po upadku powstania styczniowego. Była to druga na świecie tego typu organizacja - po powstałym kilka lat wcześniej Brytyjskim - Królewskim Towarzystwie i pierwsze w Polsce stowarzyszenie społeczne działające w sposób ciągły i zorganizowany.

Nawet w tak małej i niepozornej miejscowości jak jest Żarnów organizacja ta zanotowała zjawisko złego traktowania zwierząt. Informacja ta pojawiła się w telewizji TVN 24. Na jej stronie może-

my znaleźć notkę o tym wydarzeniu z dnia 12 listopada. „Pęta kopyta swojego konia i zostawia go tak na wiele dni - takie doniesienie odebrali łódzcy policjanci. W gospodarstwie pewnego rolnika z Żarnowa (woj. łódzkie) pojawili się więc członkowie Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, którzy po obejrzeniu zwierzęcia postanowili odebrać mężczyźnie konia. Zwierzę zostało odkupione od właściciela.

Na stronie tej jest również zamieszczony film video o tym artykule:

<http://www.tvn24.pl/2390569,0,0,1,1,animalsi-odebrali-z-aniedbywanego-konia,wideo.html>



W naszym środowisku szkolnym zdania są podzielone, czy naprawdę p. Kazimierz źle traktował swoje ukożane zwierzę. To już pozostawiam pod osobisty osąd Was czytelników. Jednak niech każdy z nas pamięta, że każde zwierzę jest istotą żywą i odczuwa ból tak samo jak my.

Nawiązując do powyższego tekstu przypominam, że 25 LISTOPADA obchodzimy dzień bez futra.

W tym temacie w pełni zgadzam się ze słowami Prof. Stephena Harrisa: Fermi ze zwierzętami futerkowymi mają więcej wspólnego z obozami koncentracyjnymi niż ze zwyczajnymi fermami. To jest najgorsza forma hodowli przemysłowej." Myślę, że nie można jak widać zbyt oczekiwać tego, iż zwierzęta na fermach będą dobrze traktowane, skoro niektórzy ludzie nie potrafią prawidłowo zadbać o swoje domowe zwierzęta. Ileż razy się widzi niedożywione psy, siedzące non stop na łańcuchu przy budzie? Fajnie byłoby, gdyby ludzie chociaż w połowie dbali o swoich „podopiecznych” tak jak dbają o siebie.

Jakub Stańczyk

Dzień bez futra

Ktoś, kto rozpatruje ten temat po raz pierwszy, będzie się zastanawiał, jakim sposobem takie okrucieństwo może być dozwolone w dzisiejszych cywilizowanych czasach. Gdyby ludzie wykształceni zobaczyli na własne oczy to, co się dzieje za ich przyzwoleniem, bez wątpienia już dawno by tego zakazali." - Charles Darwin, Essay on Fur, 1878."

Krótką historią Dnia bez Futra 25 listopada

Protesty antyfutrzarskie, mniej lub bardziej zorganizowane, odbywają się w naszym kraju od końca lat osiemdziesiątych. Dzień bez Futra 25 listopada obchodzony jest w Polsce już od ponad dziesięciu lat. Został ustanowiony na IV Ogólnopolskim Kongresie "Teraz Ziemia" w 1994 r. przez działaczy nieformalnej grupy, zwanej Frontem Wyzwolenia Zwierząt.

Rezygnując z futra ratujemy życie

Czym jest naturalne futro? Miękkim, ciepłym okryciem na chłodne dni? Symbolem luksusu? A może końcowym produktem przemysłowej rzezi na niewinnych zwierzętach? Futro nie rośnie na drzewach - zanim stanie się towarem w sklepie, ktoś musi go zedrzeć z jego właściciela. Zwierzęta hodowane na futra - m.in. lisy, jenoty, norki, nutrie, króliki, szynszyle - przeżywają swoje krótkie życie na specjalnych fermach hodowlanych, budzących najgorsze skojarzenia z obozami zagłady. Są stłoczone w niewielkich klatkach, pozbawione możliwości ruchu, co powoduje ich nienaturalne zachowania takie jak gryzienie własnego ciała czy zjadanie młodych. Żyją w skrajnie nienaturalnych warunkach. Zabi-

jane są w majestacie obowiązującego prawa prądem elektrycznym, gazami spalin samochodowych, chloroformem, uderzeniem w tył głowy lub przez penetrację mózgu urządzeniem działającym mechanicznie. Nie wszyscy ludzie posiadający luksusowe futra zdają sobie sprawę, że noszą na sobie produkt będący efektem wyjątkowego okrucieństwa

Pamiętaj, aby uszyć jedno futro przeciętnej wielkości zabija się 27 szopów, 40 soboli, 150 gronostaj, 11 rysi, 18 lisów, 55 dzikich norek, 100 szynszyli lub 100 wiewiórek. Pomyśl o tym następnym razem, kiedy będziesz przechodzić obok sklepu futrzarskiego.

Z czym wiąże się hodowla zwierząt na futra?

Hodowla zwierząt na futra, oprócz ogromnego cierpienia zadawanego zwierzętom, ma także inne zasadnicze minusy.

- Zagrożenie gatunków - polowania na zwierzęta z powodu ich futer doprowadziły wiele gatunków do wyginięcia lub na jego skraj. Konwencja Waszyngtońska, której Polska jest sygnatariuszem, zakazuje handlu dzikimi gatunkami zagrożonymi wyginięciem, ale czarny rynek futrzarski wciąż egzystuje.

- Przenikanie do środowiska obcych gatunków - część zwierząt ucieka z hodowli. Jeśli uda im się zasiedlić pobliskie środowisko, często stanowią znaczne zagrożenie dla rodzimych gatunków. Bardzo ciężko z nimi walczyć, ponieważ nie mają naturalnych przeciwników. Przykładem może być tu norka amerykańska, której udało się zasiedlić praktycznie wszystkie kraje naszego kontynentu i



prawie zupełnie wyparła stamtąd swoją krewniaczkę - norkę europejską.

- Uciążliwość dla mieszkańców w pobliżu ludzi - smród odchodów; ciągły hałas nawoływających się zwierząt; resztki jedzenia i inne odpady przyciągają muchy, szczury i myszy.

- Zanieczyszczenie środowiska - odchody wymywane przez deszcz i wsiąkające w glebę mogą doprowadzić do jej skażenia. Również futro, zanim trafi do kuśnierza i na sklepowy wieszak, musi zostać oczyszczone i wygarbowane - chemikalia do tego używane są bardzo szkodliwe dla środowiska.

Za pięknym futerem stoją prawdziwe ofiary, tysiące zamęczonych zwierząt. Być może zdjęcia i filmy dokumentalne z ferm, na których hoduje się te zwierzęta, powinny dotrzeć wreszcie do opinii publicznej. Nic tak dobrze nie przemawia, jak obraz. Pytanie tylko, czy opinia publiczna będzie chciała przerwać swój sen, żeby spojrzeć na coś, co tak drastycznie nie pasuje do wizji eleganckiego świata, jaki kreowany jest w mediach. Dlatego tak ważne są akcje informacyjne i edukacyjne. Są o wiele skuteczniejsze, niż akcje oparte na przemocy.

Jakub Stańczyk

Andrzejki



Noc z 29 na 30 listopada jest szczególnie wyjątkowa. Andrzejki to jedna z niewielu nocy w roku, kiedy możemy zajrzeć w swoją przyszłość.



Ale od początku... Święto to było znane w Europie na pewno już w XII wieku, ale jak to często bywa, do Polski dotarło dużo, dużo później, bo w XVI wieku. Pierwotnie był to wieczór przeznaczony tylko dla kobiet ;o) Mogły one wtedy dowiedzieć się więcej o swoim przyszłym mężu - poznać jego imię, ujrzeć twarz i wywróżyć, która z pańien jako pierwsza wyjdzie za mąż. Faceci natomiast przez długi czas bawili się podczas święta przeznaczanego tylko dla kawalerów. Katarzynki, bo o tym dniu mowa, przypadały na noc z 24 na 25 listopada, w wigilię św. Katarzyny. Jest ona **p a t r o n k ą k a w a l e r ó w** i w przeszłości to właśnie ona pomagała im odnaleźć miłość życia. Ach, gdyby to było takie proste...

Od tamtego czasu wiele się zmieniło. Dziś Andrzejki przybrały charakter zabawy zarówno chłopców jak i dziewcząt. Wróżby, choć już nie tak zróżnicowane, muszą pojawić się na każdej imprezie. A samemu świętu towarzyszą nadal nie lada emocje. Zachęcamy zatem do spotkania w ten magiczny wieczór w gronie kolegów i koleżanek. Przedstawiamy kilka bardziej i mniej znanych wróżb, przy których można bawić się wyśmienicie:

Lanie wosku- roztopiamy wosk w małym naczyniu i lejemy na wodę przez dziurkę od klucza. Kształt woskowej figurki może wydawać się nieczytelny, ale gdy obejrzyś jego cienie na ścianie, łatwiej dopatrzyś się zarysu.



Buty - ustawcie po kolei buty, jeden za drugim, w kierunku drzwi. Czyj bucik jako pierwszy przekroczy próg, ten ma największe szanse zmienić stan cywilny.



Wróżba „Imiona”- Elfy trzymają serca z imionami dziewcząt i chłopców. Uczestnik przebija szpilką serca z wypisanymi na odwrocie imionami. Miejsce przebicia wskaże imię sympatii.



Włos – na wyrwanym z własnej głowy włosie odmierzą palcami kolejne litery alfabetu. Jeśli włos jest długi, trzeba powtórzyć liczenie aż do skutku. Litera, która wypadnie na końcu włosów, to inicjał imienia lub nazwiska przyszłego partnera.



Filiżanki- pod trzema filiżankami schowaj: obrączkę, monetę, listek, a czwartą zostaw pustą. Zamień miejscami filiżanki. Wybierz jedną z nich. Jeśli trafisz na obrączkę, czeka cię miłość, listek - ślub, monetę - bogactwo. Gdy wybierzesz pustą filiżankę, nowy rok nie przyniesie zmian.



Wróżb jest jeszcze całe mnóstwo, ale nie sposób wspomnieć wszystkich. Najważniejsze przecież jest to, by się świetnie zabawić, więc życzymy Wam niezapomnianego wieczoru andrzejkowego, udanego towarzystwa no i oczywiście spełnionych życzeń! ;)

Kamila



A oto fotki z naszej szkolnej dyskoteki andrzejkowej. Były wróżby, prawie prawdziwe wróżki, fajna muzyka i świetna zabawa ... Zobaczcie sami.



Ja przepraszam, ale będę Was zadrećcać takimi tematami – bo dziedzinę techniki uwielbiam!

NOWINKI TECHNICZNE TEORETYCZNIE POWINNY PRZYSŁUGIWAĆ SIĘ LUDZKOŚCI, NIESTETY CZĘSTO POTRAFIĄ NIEŻLE WNERWIĆ. **LISTA WKURZAJĄCYCH WYNALEZKÓW JEST POKAŻNA.** W SUMIE NA UPARTEGO W KAŻDYM GADZECIE MOŻNA ZNALEŻĆ DENERWUJĄCĄ CECHĘ.



Pewnie każdy z was drodzy nauczyciele, koleżanki, koledzy ma listę **potencjalnych wrogów ludzkości**, na czele z psem sąsiada (choć jego trudno nazwać nowinką techniczną). Nierzadko w myślach przeklinamy wynalazców, którzy uraczyli świat swoimi pomysłami. Taki Nobel ze swoim dynamitem z pewnością ma spory fanklub. Niektóre wynalazki jawnie sobie z nas kpią, inne, jak na przykład ukryte opłaty, robią to nieco bardziej skrycie.

Według licznych rankingów w sieci w czołówce najbardziej wkurzających wynalazków, zdecydowane miejsce ma **alarm samochodowy** (nie wiem jak to z tymi alarmami, moje czerwone ferrari nie wyje jak rozjechany wiewiór :P), który ponoć ma to do siebie, że zawsze włącza się w nocy, tylko nie wtedy, gdy

naszym rodzicom ktoś próbuje „gwizdnąć” auto. Grono fanów mają również wszelkiej maści **radary drogowe** – oj co się człowiek nastucha jak wzywają na tym radiu CB... W sumie jednak lepsza fotka, niż beznamiętna rozmowa z automatem telefonicznym, który po opowiedzeniu historii firmy, przeprowadzi nas przez 130 pozycji menu, aby na końcu oznajmić, że aktualnie wszyscy konsultanci są zajęci.

Z niektórych wynalazków uczyniono temat dowcipów, tutaj królują **białe kozaczki i teściowe**. Dostało się również teoretycznie świetnym wynalazkom, jak 24-godzinne kanały sportowe, konsole i telefony komórkowe. Pozostając w klimacie telefonów, koniecznie trzeba wspomnieć o budzikach (bo też dzwonią), którym to mówimy zdecydowane raczej nie, dzwonek na lekcje też głupia sprawa – gdy dzwoni na przerwę to może być, na lek-

cje jest beznadziejnym wynalazkiem. Jeśli zaś kiedyś traficie do Anglii, możecie się przekonać o nienawiści Wyspiarzy do... **karaoke**. W sumie co się dziwić – brzydka Brytyjka, skrzecząca do mikrofonu wycpiny Britney. Pozazdrościć.

Żeby jednak nie dramatyzować, trzeba również co mądrzejszych pochwalić, choćby za wymyślenie **alarmu przeciwpożarowego**, pasów bezpieczeństwa i fotelików dla dzieci. A także za, piłkę nożną, rowerki stacjonarne i 50-calowe telewizory, przesłonę 1.4 w obiektywach... to tak ode mnie. A wy, drodzy czytelnicy szkolnej gazetki, który z wynalazków chcielibyście unicestwić? :)

Nina

HUMOR KAWAŁY O ZWIERZAKACH

Jedzie motocyklista 220 km/h.
Patrzy wróbelek i go potraça.
Motocyklista zawozi go do domu, daje kłatkę, jedzenie i picie.

Rano wróbelek wstaje.
Patrzy: Kraty, woda, jedzenie.
- Kurde, zabiłem motocyklistę.

Na lekcji pani mówi dzieciom:
- Pod żadnym pozorem nie całujcie zwierząt! One przenoszą wiele zarazków!
- Eee tam, moja ciocia całowała swojego kota...
- I co się stało?
- Kot zdechł...

Siedzą trzy nietoperze.
Pierwszy leci na łowy.
Po paru minutach wraca cała morda we krwi:

- Co upolowałeś?
- Królika
Leci drugi na łowy.
Po paru minutach wraca cała morda we krwi:
- Co upolowałeś?
- Krowę
Leci trzeci na łowy.
Po paru minutach wraca cała morda we krwi:
- Co upolowałeś?
- Nic, wywaliłem się na schodach.

Wchodzi sadysta do sklepu zoologicznego i pyta sprzedawczynię:

- Czy są papużki nierozłączki?
- Tak są.
- To poproszę jedną.



**czyli zanim kupisz
zastanów się dwa razy**

Jak nie dać nabić się w
butelkę

Jak nie zapchać szafy po
brzezi

Reklama...

Oglądając telewizję chciałam się ze śmiechu popłakać. Z reklam. Pomysły niektórych ludzi przerastają nasze IQ. Reklamy typu: "darmowa gra, wystarczy że wyślesz darmowego sms-a i będzie twoja!". Tak, zgadzam się sms jest za darmo, dosłownie nic nie kosztuje, ale i tak musimy zapłacić jakieś 10-20 zł, aby owa gra znalazła się na naszym telefonie. Czyżby naiwność?! Tak, ale przede wszystkim logika reklamy. A w dodatku grając w grę na telefonie musimy jeszcze dodatkowo płacić jakieś 1,22 za gadżety do gry. W reklamie jak mówią "nie płacimy", a w rzeczywistości każdy zapewne wie jak jest. Drugim typem reklam jest "atrakcyjna cena", która potem,

chyba co do większości można powiedzieć nie jest atrakcyjna. Bo gdy już kupimy taki, np. odu-rzacz, okazuje się że to szajs, nie zawsze ale...

Reklamy "nowość, musisz to mieć pierwszy!" mają swoje wady.

Przyjrzyjmy się bliżej. Reklama jest tak przekonująca, że biegniemy do sklepu i natychmiast

kupujemy. A rzecz leży latami w szafach bezużytecznie. Tak samo jest z produktami spożywczymi. Fioletowy ketchup. Brzmi nieźle, ale po tym fioletowym lepiej się zastanowić ile szkodliwych dla naszego zdrowia

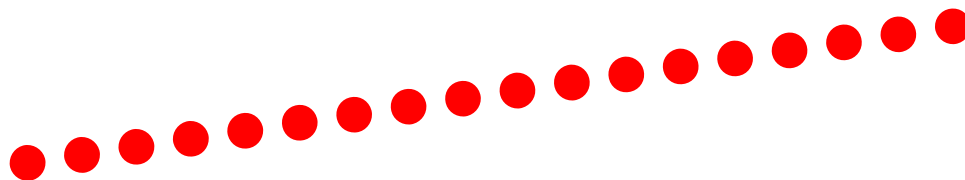


chemikalia jest w nim zawartych (nie wiem czy taki fioletowy ketchup istnieje). Reklamy są tak niewiarygodnie kuszące, że sięgamy po niepotrzebne rzeczy. Często również zabawne, by przyciągnąć wi-

dza. Ja osobiście dałam się złapać na treść reklamy (H2O mop :D). Reklama ciągnęła się ok. 30 minut, ciągle to samo, a ja siedziałam zahipnotyzowana i zachwycona tym cudem-

kiem. Tak więc, nie dajmy się tak szybko omamić reklamie, podchodźmy do niej z dystansem. Najlepiej sprawdzić produkt samemu.

Tuśka



Każdy tańczyć może, trochę lepiej lub trochę gorzej...

Każda z dziewczyn na pewno chce mieć super sylwetkę. Wystarczy się tylko zmobilizować i pospalać trochę kalorii np. tańcząc. Gdy przeciętny człowiek, taki jak my, tańcząc na dyskotekę przez około 30 minut, spala od 160 do 245 kalorii. Brzmi nieźle. Dyskoteka w naszej szkole trwa 4-5 godzin o ile do-

brze policzyłam, więc spalamy ok. 640 kalorii. To dużo. Tańcząc uprawiamy sport, którego niektóre osoby bardzo nie lubią, a jednak. Taniec to również wyrażanie siebie, swoich uczuć i emocji. Tańcząc break dance pokazujemy, że jesteśmy ludźmi na luzie i na luzie podchodzącymi do

życia. Warto tańczyć, chociażby dla pokazania tego co umiemy. Niektórzy potrafią śpiewać inni bardzo dobrze grają w piłkę nożną, a właśnie może to my mamy talent do tańca? Każdy może spróbować, bo to jest przyjemne:-D

Tuśka



Do tańca nie potrzeba pióra ani pędzla. Niezbędny jest tylko jeden instrument - ludzkie ciało. Każdy jego ruch jest prze-pojoyony tańcem. Rusać się - to znaczy tańczyć.

Światowy Dzień Pluszowego Misia

Historia dnia pluszowego misia.

Otóż... Wszystko zaczęło się w 1902 roku. Prezydent USA, Teodor Roosevelt, wraz z całą kompanią, wybrał się na polowanie. Wiele godzin bezskutecznie szukali zwierzyny. W końcu jeden z łowców dojrzał jakiegoś zwierzę, strzelił iiii.. okazało się, że to miś, przerażony niedźwiadek, na szczęście tylko niegroźnie zraniony. Myśliwy zaniósł małego do Roosevelta.

Prezydent, gdy ujrzał przerażone zwierzątko, natychmiast kazał je uwolnić. To właśnie 25 listopada obchodzony jest Światowy Dzień Pluszowego Misia. Jest on celebrowany także u nas w szkole. Jak co roku, wszyscy przynosimy pluszowe misie. Mając taką maskot-

kę, jesteśmy zwolnieni z pisanania kartkówek oraz z odpowiedzi ustnej. W tym dniu możemy przyjść do szkoły spokojni i wyluzowani, bo nauczyciele chcą, czy nie chcą, zapytać nas nie mogą:-D Nie



musimy mieć obawy przed tym, że dostaniemy tzw. "pałę". Ale.. jest jeden haczyk! Sprawdziany pisać musimy.

Wracając do tematu wygadałoby też powiedzieć coś o naszych maskotkach. Pluszowe misie - miękkie, miłe w dotyku -

są ulubieńcami wszystkich dzieci. Od 100 lat towarzyszą dzieciom na całym świecie. Pociągają, dają otuchy i są niezastąpioną przytulanką przy zasypianiu. Mimo coraz nowocześniejszych i coraz bardziej atrakcyjniejszych zabawek, moda na misie nie przemija, bo "czy to jutro, czy to dziś, wszystkim jest potrzebny miś!" Przynoszone przez nas pluszaki są przeróżne. Mają różne kształty, kolory, są różnej wielkości. Jednak tego dnia ważne jest to, aby je po prostu mieć:-D Więc życzymy wszystkiego najlepszego misiom. Pamiętajcie o tym, żeby nie zapomnieć ich przynieść!

Janet



Współczesny pluszowy miś



Miś z 1911 roku

Kariera misia-zabawki rozpoczęła się w końcu XIX wieku. Margarete Steiff - niemiecka inwalidka sparaliżowana wskutek choroby Heinego—Medina szyla różne pluszowe zabawki-zwierzątka. Jej siostrzeniec Richard Steiff w roku 1880 wpadł na pomysł, aby ulepszyć ich konstrukcję i założyć firmę produkującą takie zabawki w wirtemburskiej miejscowości Gingen an der Brenz 10 km od granicy bawarskiej.

Pluszowe zwierzątka wystawiono na targach w Lipsku w 1903. Zainteresowały one Amerykanów i 3000 egzemplarzy wyeksportowano do Stanów Zjednoczonych. Tam zdobyły dużą popularność i wkrótce podobne misie zaczęły wytwarzać inne firmy zabawkarskie. Firma Steiffa nadal istnieje i

HOROSKOP



baran - najbliższy czas będzie dla Ciebie szczęśliwym okresem, spełnią się Twoje plany. Nadejdzie pomyślny czas w Twojej edukacji ;> ale musisz pamiętać że prawda jest najważniejsza. jeśli będziesz grał fair play to wszystko będzie okej i Ty ze swymi bliskimi będziecie zadowoleni.



byk - przyszłe dni będą pozytywne dla Ciebie. Większość planów 'pójdzie po twojej myśli' => Przekonasz się, że na niektóre osoby możesz zawsze liczyć.



bliźnięta - Nadchodzi pomyślny czas, w którym wymagana od Ciebie będzie intensywna praca, zaangażowanie, szczerłość i poświęcenie. będziesz musiał podjąć kilka ważnych decyzji, które będą miały znaczący skutek w przyszłości.



koziorożec - to trudny czas dla Ciebie. Musisz się pogodzić z zaistniałymi sytuacjami i żyć dalej chociaż wydaje Ci się to trudne. W sumie to jest trudne, ale czy ktoś powiedział, że życie jest całe kolorowe? Uważaj na fałszywych ludzi, którzy kręcą się wokół Ciebie, oni będą chcieli Ci zaszkodzić. Polegaj na zaufanych osobach, staraj się cieszyć z życia.



lew - niedługo będziesz musiał wykorzystać swoje talenty i odkryć kilka nowych. Musisz je rozwijać, bo to jest ważne dla Twojej przyszłości. Masz teraz ciężkie dni jeśli chodzi o miłość, ale niedługo to ulegnie zmianie .



panna - odkryjesz w sobie kilka nowych zalet lub upewnisz się w tych o których już wiedziałeś. Można na ciebie liczyć, zaufać, zwrócić się o pomoc wiedząc, że postarasz się pomóc. Inni bardzo to w Tobie cenią, a więc ciesz się tym i bądź taki dalej :)



rak - to nie najlepszy czas w sferze uczuć. No niestety, kiedyś nadchodzą też smutki. A jeśli nawet teraz jest dobrze, to już niedługo to się niestety zmieni. Ale nie bój się, przetrwasz to, tylko trzymaj się bliskimi Ci osobami.



ryby - właśnie zaczynają 'wchodzić w życie' skutki popełnionych błędów. Ale przecież co się stało to się nie odstanie niestety. Nie rób nic na siłę. Pamiętaj o bliskich Ci osobach, mimo swoich problemów i nawału pracy pamiętaj o nich jeśli Ci na nich zależy. Miłość raczej Ci nie dopisze w najbliższym czasie.



skorpion - szczęście Ci dopisuje i na razie tak zostanie. Każdy zasługuje na szczęście, pamiętaj o tym. Szczęście szczęściem ale nie zapominaj o innych, nie zaniedbuj ważnych dla Ciebie osób.



strzelec - już niedługo czeka Cię zawód w sferze uczuć. Dopadnie Cię cierpienie, ale szybko odejdzie. Ufaj tylko sprawdzonym osobom, aby nie doszło do kolejnego rozczarowania. nie wzniecaj ognia.



waga - odniesiesz sukces, co Cię ucieszy i jeszcze bardziej zmotywuje. dobrze, że masz w sobie dużo zapału, energii i dobrych chęci bo będzie ci to potrzebne w najbliższym czasie. Będziesz musiał 'stawić czoła' pewnych sprawom ale powinieneś sobie z tym poradzić a więc jest okej ;]



wodnik - dużo zmian cię czeka, niektóre na lepsze, a niektóre wręcz przeciwnie. W penym sensie nadchodzi trudny okres, ale pamiętaj, że musisz to przetrzymać i żyć dalej, bo po burzy zawsze świeci słońce.

Kochani czytelnicy

Ogłaszamy konkurs na logo naszej szkolnej gazetki. Prace w formie papierowej lub elektronicznej prosimy składać u pani Agnieszki lub pani Beaty na świetlicy lub przesyłać na nasz adres zycieszkoly@wp.pl do końca stycznia 2011.

Do wygrania ciekawe nagrody.

Zapraszamy do udziału.

Redakcja Życia Szkoły

Wszystkich Świętych

Asia
Szymańska



Odkąd pamiętam, 1 listopada w mojej rodzinie wygląda tak samo. Stała trasa, obejmująca kilka cmentarzy, gdzie spoczywają bliscy i bliżsi. W każdym z tych miejsc od lat niezmiennie powtarza się jednakowy rytuał: obładowani zniczami i kwiatami, całą rodziną idziemy na któryś z grobów, odmawiamy w naprędce modlitwę, zapalamy znicz lub dwa, a po kilku sekundach następuje chóralne: "To co, idziemy?"

W przypadku napotkania na tejże trasie kogoś z rodziny, zwłaszcza dalszej, bądź dawno niewidzianych znajomych, pojawia się małe odstępstwo od tradycji – dochodzi do krótkiej rozmowy, podczas której najczęściej powtarzają się wypowiedzi typu: Kiedy wreszcie nas odwiedzicie? Czy też Jak ona / on wyrosła / wyrósł! (to zwykle uwagi o nas - potomnych). Prę-

dzej czy później któraś ze stron błyskotliwie zauważa: Ale dzisiaj zimno!, po czym następuje: zbiorowa „herbatka i ciasteczko”, czyli doroczne „przypadkowe” spotkanie członków rodziny w domu któregoś wujka lub ciotki; serdeczne pożegnania z obietnicą „dzwonienia się” i pospieszne pielgrzymki na parking.

I tak w kółko...

Znana pisarka Olga Tokarczuk powiedziała w jednym ze swoich ostatnich wywiadów dla pewnej stacji radiowej takie oto znamienne słowa: Współczesny świat traktuje śmierć jako skandal. Gdy ktoś umiera, jesteśmy zaskoczeni, pytamy: jak to?

Jest nawet taka piosenka zespołu Golden Life. Słowa refrenu: Życie, choć piękne, tak kruche jest... i wizyta przy tych wszystkich grobach moich bliskich sprawiła, że w głowie miałam

tylko jedno jedyne pytanie, które ludzie zadają sobie już od wieków - Dlaczego?!

W grobach, które odwiedzam co roku, z kilkoma wyjątkami, spoczywają w głównej mierze osoby



całkiem mi obce – bo, poza więzami krwi, właściwie mało co łączy mnie z prababcią czy pradziadkiem, którzy odeszli przed wieloma laty. Być może właśnie dlatego, że jeszcze nigdy (odpukać!) nie dane mi było przeżyć utraty naprawdę bliskiej osoby.

Święto Zmarłych było dla mnie mało znaczące i raczej przechodziło bez większego „echa”.

Jednak na przestrzeni 4 lat straciłam dwie kuzynki, z którymi widywałam się bardzo rzadko. I nie przypuszczałam że właśnie one mogą odejść z tego świata.

W tym roku jednak, przypuszczalnie wskutek wyżej opisanych zdarzeń, ogarnęło mnie coś, co zwykle nazywa się zadumą.

Wpatrując się w płomień znicza, powtarzałam w myśli słowa modlitwy ... a światłość wiekuista niechaj im świeci. I chyba po raz pierwszy zrozumiałam tak naprawdę, o co proszę.

Cytaty:

Więź duchowa jest o wiele cenniejsza od bliskości fizycznej. -Mikołaj Kopernik

Cierpienie wymaga więcej odwagi niż śmierć. — Napoleon Bonaparte

Nie śmierć rozdziela ludzi, lecz brak miłości. — Jim Morrison

Przemija tylko to, co jest kłamliwe. Dla prawdy śmierć nie istnieje. — Aleksander Herceń

Ani wielki, ani mały nie uniknie śmierci. — Horacy

Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą. — Jan Twardo

"By zrozumieć ludzi trzeba starać się usłyszeć to, czego nigdy nie mówią"

"Prawdziwymi zwycięzcami są ci, którzy nigdy nie zaprzestają..."

"Bliscy boją się być blisko, żeby nie być dalej"



Baw się z nami :o)

POMYSL i ZGADNIJ!

1. Suma cyfr sumy cyfr liczby 2008 jest równa...?
2. Jakie siedmioliterowe słowo nawet największy mędrzec wypowie błędnie? ;P
3. Tata Marii ma pięcioro dzieci : Ni , Na , On , Nu. Jak ma na imię piąte dziecko?
4. Rozbija się to, a dopiero wtedy jest całe...
5. Skoro Superman jest taki mądry, to dlaczego zakłada majtki na spodnie? :D
6. Dlaczego sklepy otwarte 24 godziny na dobę mają zamki?
7. Gdzie są rzeki bez wody?
8. Kiedy jesteś w mieszkaniu bez głowy?
9. Czym się różni ksiądz od policjanta?
10. Które koło nie zużywa się na zakręcie?
11. Dlaczego ryby nie mają głosu?
12. Co jest dłuższe wąż czy żmija?
13. Co myśli żaba tuląc się do jeża?
14. Jaki lekarz nie może poślubić swej pacjenta? ;p
15. Kto jest najweselszy?
16. Czym się różni teściowa od Fiata 126p?
17. Kto to jest ginekolog? ;]
18. Co to jest "nic"?
19. Co to jest bigos na winie?
20. Co to jest krzyżówka węza z jeżem?

Wyścigi

Czterech chłopców urządzą wyścigi.
- W jakiej kolejności przybyliście do mety - spytał Jacek kolegów.

- Nie przybyłem ostatni - powiedział Artur.

- Ja wyprzedziłem Janka - odrzekł Karol.

- Tak, lecz Janek przybiegł przed Arturem - powiedział Staszek.

- Aha, to już wiem, kto z was zajął pierwsze miejsce w tym wyścigu! - odparł po chwili namysłu Jacek "łamiągłowa".

Pytanie: A czy wy też już wiecie, kto był zwycięzcą biegu?

Rozwiąż sudoku.

		9	7			4	8	
2			9			3		
5	4		8		6			7
		7				8	3	6
				7				
9	3	2				5		
8			6		7		5	3
		3			1			8
	1	5			2	6		

Cierpliwi Chińczycy

Przypuśćmy, że następujące zdania są prawdziwe:

1. Wszyscy Chińczycy są cierpliwi,
2. Pewni Chińczycy są nauczycielami,
3. Pewni nauczyciele nie są cierpliwi,
4. Wszyscy nauczyciele są wykształceni.

Wobec tego, które z następujących zdań muszą być prawdziwe, a które muszą być fałszywe:

5. Cierpliwi Chińczycy są nauczycielami,
6. Cierpliwi nauczyciele są Chińczykami,
7. Chińscy nauczyciele są cierpliwi,
8. Pewni nauczyciele nie są Chińczykami,
9. Pewni wykształceni nauczyciele nie są cierpliwi,
10. Cierpliwi nauczyciele nie są wykształceni.

Zagadka średniowieczna

Zagadka stara zadawana w dworach szlacheckich już w średniowieczu;)

Co to jest? :

- Zwykły człowiek ma go na co dzień,
- Papież rzadko kiedy,
- a Pan Bóg w ogóle?

Pamiętajcie, że za poprawne rozwiązanie naszych konkursów do wygrania są ciekawe nagrody rzeczowe.

Redakcja Życia Szkoły